

Sygn. akt IA Ca 802/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Maciej Dobrzyński (spr.)

Sędziowie: SA Przemysław Kurzawa

SO (del.) Joanna Zaporowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa R. R.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 marca 2012 r., sygn. akt XXIV C 404/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od R. R. na rzecz (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

IA Ca 802/12

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 kwietnia 2011 r. powód R. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 82.610 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 3 września 2010 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na pozew z dnia 19 lipca 2011 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych i opłaty skarbowej w wysokości 17 zł.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił oraz zasądził od R. R. na rzecz (...) Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 3.600 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 2 września 2009 r. pomiędzy R. R. (...) Towarzystwem (...) S.A. z siedzibą w W. (dalej jako TU (...)) została zawarta umowa ubezpieczenia pojazdu A. (...) nr rej. (...) należącego do powoda. Umowa obejmowała ubezpieczenie

odpowiedzialności cywilnej, auto casco wypadkowe i kradzieżowe, a także od następstw nieszczęśliwych wypadków. Zgodnie z postanowieniami umowy suma ubezpieczenia była zmienna i na dzień jej zawarcia wynosiła 81.500 zł. W dniu 9 grudnia 2009 r. do umowy ubezpieczenia dołączony został aneks, w którym strony zmieniły wartość sumy ubezpieczenia, ustalając ją na kwotę 82.610 zł. Integralną częścią umowy były Ogólne Warunki Ubezpieczenia (...) Casco i Kradzieży(...) z dnia 3 kwietnia 2009, obowiązujące względem umów zawartych po dniu 1 maja 2009 r. W trakcie rozmów z dnia 26 sierpnia 2009 r. i 2 września 2009 r., przeprowadzonych przed zawarciem umowy, powód - na pytania pracowników pozwanego - potwierdził, że jego pojazd wyposażony jest w dwa niezależne zabezpieczenia antykradzieżowe, tj. immobiliser oraz autoalarm.

Ubezpieczony pojazd został skradziony w okresie pomiędzy 24 lipca 2010 r. a 2 sierpnia 2010 r. z parkingu przy ul. (...) w W.. Samochód został w dniu 21 lipca 2010 r. zaparkowany przez powoda w wyżej wymienionym miejscu i zamknięty na zamki fabryczne i fabryczny immobiliser.

W dniu 2 sierpnia 2010 r. powód złożył w Komendzie Rejonowej Policji W. II ustne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.. Pouczony o odpowiedzialności z art. 233 § 1, art. 234 i art. 238 k.k. R. R. zeznał, iż jedynym zabezpieczeniem samochodu był immobiliser oraz fabryczny zamek oraz, że auto nie posiadało autoalarmu.

Prowadzone przez Komendę Rejonową Policji W. II dochodzenie w sprawie kradzieży samochodu powoda zostało postanowieniem z dnia 23 sierpnia 2010 r. umorzone wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. W dniu 26 sierpnia 2010 r. Prokuratura Rejonowa dla Warszawy-Mokotów zatwierdziła powyższe postanowienie o umorzeniu dochodzenia.

W dniu 6 września 2010 r. do pozwanego wpłynął druk zgłoszenia szkody kradzieżowej wypełniony przez powoda. Powód w rubryce dotyczącej aktywnych w chwili kradzieży zabezpieczeń przeciwkradzieżowych wskazał jedynie immobiliser fabryczny i centralny zamek.

W dniu 9 września 2010 r. przez firmę (...) została sporządzona ekspertyza kryminalistyczno-techniczna, według której kluczyki dostarczone przez powoda były oryginalnymi kluczykami wykonanymi przez producenta pojazdu i właściwymi do modelu A3.

W dniu 17 października 2010 r., w systemie (...)E., została sporządzona wycena, według której wartość brutto pojazdu A. (...) w miesiącu sierpniu 2010 r. wynosiła 60.500 zł.

Decyzją z dnia 29 października 2010 r. TU (...) odmówiło wypłaty świadczenia powodowi, powołując się na § 6.5.1 OWU (...) według którego w zakresie ubezpieczenia nie mieściły się i nie były objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w wyniku kradzieży, jeżeli nie zabezpieczono samochodu zgodnie z jego konstrukcją i nie uruchomiono urządzeń zabezpieczających, stanowiących wymóg zawarcia umowy, a także na § 9.2.4 OWU (...) stanowiącego, że TU (...) miało prawo odmówić wypłaty odszkodowania w całości lub w części w przypadku stwierdzenia niezgodności pomiędzy informacjami podanymi przez ubezpieczającego, a stanem faktycznym, o ile niezgodność ta pozostawała w związku przyczynowym z zaistnieniem szkody lub ze zwiększeniem jej rozmiarów.

W dniu 15 listopada 2010 r. pełnomocnik powoda wniósł odwołanie od powyższej decyzji, zarzucając jej brak oparcia w stanie faktycznym sprawy. W piśmie z dnia 30 listopada 2010 r. pozwany stwierdził, iż nie znajduje podstaw do zmiany swojej decyzji z dnia 29 października 2010 r., w związku z czym została ona podtrzymana.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy w postaci dokumentów i płyty CD, złożonych do akt sprawy, których autentyczności i prawdziwości nie kwestionowała żadna ze stron. Sąd I instancji oparł się również na zeznaniach powoda, z wyłączeniem twierdzeń dotyczących zamontowania w pojeździe A. (...) autoalarmu. Powód twierdził, że w celu jego zamontowania udał się na ul. (...), gdyż było to jedyne znane mu miejsce, w którym takowe były montowane. Dodał, że poprosił o fakturę, lecz następnie ją zgubił. W ocenie Sądu Okręgowego zeznania w tym zakresie były niewiarygodne.

Sąd I instancji nie dał również wiary zeznaniom świadka P. R., bliskiego znajomego powoda, bowiem były one sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Z kolei zeznania świadka M. S. nie wniosły nic do sprawy i w związku z tym Sąd Okręgowy nie przyznał im mocy dowodowej.

Opierając się na ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji wskazał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 82.610 zł tytułem odszkodowania z umowy ubezpieczenia AC. Zarzucał przy tym pozwanemu, że pomimo spełnienia wszystkich warunków zawartych w warunkach ubezpieczenia, ubezpieczyciel nie wypłacił mu należnego odszkodowania. Podkreślił, że samochód miał wszystkie niezbędne zabezpieczenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że poza sporem był fakt, że strony zawarły umowę ubezpieczenia AC pojazdu A. (...) nr rej. (...) oraz, że nastąpiła utrata tego pojazdu wskutek kradzieży w okresie odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Zgodnie z art. 815 § 1 k.c. ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel pytał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. § 3 powyższego przepisu stanowi, iż ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających nie zostały podane do jego wiadomości.

Integralną częścią umowy ubezpieczenia zawartą między stronami były OWU (...) Casco(...). § 6 ust. 5 pkt 1 OWU (...) przewidywał, że w zakresie ubezpieczenia nie mieszczą się i nie są objęte ochroną ubezpieczeniową szkody powstałe w okresie ubezpieczenia, jeżeli nie zabezpieczono samochodu zgodnie z jego konstrukcją lub nie uruchomiono urządzeń zabezpieczających, stanowiących wymóg zawarcia umowy. § 9 ust. 2 pkt 4 OWU(...) stanowił z kolei, że „ (...) ma prawo odmówić wypłaty odszkodowania w całości lub w części w przypadku stwierdzenia niezgodności pomiędzy informacjami podanymi przez ubezpieczającego, a stanem faktycznym, o ile niezgodność ta pozostawała w związku przyczynowym z zaistnieniem szkody lub zwiększeniem jej rozmiarów”.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe zapisy OWU(...) określały w sposób precyzyjny i jednoznaczny w jakich okolicznościach wyłączona lub ograniczona jest odpowiedzialność pozwanego. W niniejszej sprawie niezgodności takie polegały na poinformowaniu przez powoda o niezgodnej z rzeczywistością ilości zabezpieczeń antykradzieżowych w ubezpieczanym pojeździe. Powód dwukrotnie w rozmowach z pracownikami pozwanego, przed zawarciem umowy ubezpieczenia, potwierdzał, iż samochód posiada immobiliser oraz autoalarm. Ilość zabezpieczeń wskazana przez powoda miała wpływ na wyliczenie wysokości składki ubezpieczonego.

Z kolei, z treści zeznań złożonych do protokołu zgłoszenia popełnienia przestępstwa wynikało, że powód wyraźnie podkreślił, że jedynymi zabezpieczeniami auta był immobiliser i centralny zamek, a auto nie posiadało alarmu. Podobnie wskazał w druku zgłoszenia szkody, przedstawionym pozwanemu. W toku niniejszego postępowania powód stwierdził natomiast, że samochód był wyposażony w autoalarm, a sprzeczność w jego dotychczasowych twierdzeniach spowodowana była zmęczeniem wynikającym z długości procedury składania zeznań, która trwała sześć godzin oraz z tego, że był bezpośrednio po podróży. Na potwierdzenie okoliczności zainstalowania autoalarmu R. R. przedstawił instrukcję użytkownika autoalarmu C. A. (...).

Sąd I instancji wskazał, że przedstawiona przez powoda instrukcja nie stanowiła dokumentu w rozumieniu k.p.c., a nawet potraktowana jako inny środek dowodowy, w żaden sposób nie wykazała, że autoalarm został w pojeździe stanowiącym własność powoda zainstalowany. Ponadto, dołączone do instrukcji gwarancja oraz świadectwo instalacji nie były wypełnione, a biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, kupującym z reguły zależy na posiadaniu dokumentów poświadczających zakup oraz instalację na wypadek dochodzenia roszczeń związanych z reklamacją czy możliwą awarią. Powód nie wskazał również serwisu, który dokonał instalacji. Sąd Okręgowy uznał twierdzenia powoda o zgubieniu paragonu, za niewiarygodne. Instalacja autoalarmu, zwłaszcza w tak drogim samochodzie, jakim był pojazd należący do strony powodowej, nie należy do częstych czynności. Konsumenti z reguły dbają o zachowanie

dowodów zakupu w tak ważnych sprawach. R. R., jako osoba posiadająca i często również zmieniająca samochody, winien wiedzieć jak duże znaczenie ma zachowanie gwarancji czy dowodu instalacji autoalarmu.

Sąd I instancji zwrócił również uwagę na rozbieżności w twierdzeniach powoda odnoszących się do czasu zamontowania autoalarmu. Według jego zeznań, autoalarm został zainstalowany na początku września 2009 r., podczas gdy w rozmowie sprzedażowej z pracownikiem pozwanego w dniu 26 sierpnia 2009 r. potwierdził wyposażenie pojazdu w immobiliser i autoalarm. Sprzeczności istniały też w zeznaniach powoda odnośnie kwoty, za którą zakupił pojazd A. (...). Na rozprawie w dniu 19 marca 2012 r. R. R. zeznał, że zakupił auto za ok. 76.000 zł, podczas gdy z umowy kupna sprzedaży wynikało, iż samochód został sprzedany powodowi za kwotę 23.000 zł. Rozbieżności powyższe - w ocenie Sądu I instancji - podważały wiarygodność powoda.

Powód wielokrotnie podkreślał, że podczas zeznań w Komendzie Rejonowej Policji, działając w silnym stresie zeznał, iż pojazd nie ma autoalarmu. W ocenie Sądu I instancji ten argument nie zasługiwał na uwzględnienie. Składanie zeznań odbywa się w formie dialogu policjanta z osobą zeznającą, w związku z czym niezwykle trudno jest źle zrozumieć zadawane pytania. Ponadto, powód po zakończeniu składania zeznań, a przed podpisaniem protokołu, miał pełną możliwość jego dokładnego przeczytania i stwierdzenia ewentualnych błędów czy pomyłek. Twierdzenie powoda o działaniu w silnym stresie nie było wiarygodne, tym bardziej, że niemal miesiąc później, w druku zgłoszenia szkody, także wskazał podobne okoliczności faktyczne, tj. że samochód nie posiadał autoalarmu.

Niepotwierdzone też zostały twierdzenia powoda, jakoby pracownik „likwidujący szkodę” - M. S. poinformowany został przez powoda o nieprawidłowościach w zapisie zeznań na Policji i wskazał na brak jakichkolwiek konsekwencji ze strony ubezpieczyciela przy tak daleko idących rozbieżnościach.

Reasumując, Sąd Okręgowy wskazał, że powód w żaden sposób nie udowodnił przedstawianych przez siebie okoliczności zainstalowania w pojeździe marki A. (...) autoalarmu. Informacje podane przez niego ubezpieczycielowi znacznie odbiegały od stanu faktycznego. Taka niezgodność pozostawała niewątpliwie w związku przyczynowym z powstaniem szkody. Można zasadnie przypuszczać, że kradzież samochodu jest znacznie trudniejsza w przypadku pojazdów wyposażonych w autoalarm. W tych okolicznościach doszło do wyłączenia umownej odpowiedzialności pozwanego za szkodę wynikającą z kradzieży przedmiotowego pojazdu na podstawie § 6 ust. 5 pkt 1 i § 9 ust. 2 pkt 4 OWU Ac/Kr 24.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego złożył powód, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1/ naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy, w postaci:

a/ art. 228 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie notoryjnego faktu, że każdy samochód, bez względu na ilość zabezpieczeń, może stać się przedmiotem kradzieży,

b/ art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 815 § 1, 2, 2¹ k.c. poprzez przypuszczenie, że brak autoalarmu w samochodzie zwiększył prawdopodobieństwo zaistnienia szkody lub zwiększenia jej rozmiarów, pomimo braku wniosków dowodowych na tę okoliczność,

c/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej, bezstronnej i racjonalnej oceny materiału dowodowego skutkującej odmową przyznania waloru wiarygodności zeznaniom powoda R. R. w kwestiach związanych z montażem autoalarmu oraz odmowie przyznania waloru wiarygodności zeznaniom świadka P. R. w całości z uwagi na ich sprzeczność ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, co było przyczyną uznania przez Sąd za nieudowodnione okoliczności związanych z zamontowaniem autoalarmu w samochodzie A. (...), błędne ustalenie wartości samochodu na kwotę 60.500 zł oraz pominięcie umowy przeniesienia prawa własności do pojazdu z dnia 3 sierpnia 2010 r.,

d/ art. 328 § 2 k.p.c. poprzez lakoniczne stwierdzenie o sprzeczności zeznań świadka P. R. z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym bez wskazania rzeczywistych i konkretnych przyczyn dla których Sąd odmówił ww. zeznaniom wiarygodności i mocy dowodowej,

2/ naruszenie przepisów prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie w postaci:

a/ art. 5 k.c. poprzez odmowę wykonania obowiązku zapłaty wynikającego z umowy z powołaniem się na stan faktyczny istniejący już w momencie jej zawierania, pomimo wywiązywania się ubezpieczonego z obowiązków nałożonych umową ubezpieczenia, a także zawarcia z powodem umowy przeniesienia prawa własności do samochodu A. (...),

b/ art. 815 § 3 k.c. poprzez uznanie, że powód uchybił obowiązkom wynikającym z umowy ubezpieczenia z winy umyślnej oraz przyjęcie, że ewentualny brak autoalarmu w samochodzie zwiększył prawdopodobieństwo zaistnienia szkody lub zwiększenia jej rozmiarów,

c/ § 6 ust. 5 i § 9 ust. 2 pkt 4 OWU z zw. z zawartą umową ubezpieczenia i w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż pozwany udowodnił okoliczność wyłączającą jego odpowiedzialność.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od TU (...) na rzecz R. R. kwoty 82.610 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 3 września 2010 r. do dnia zapłaty;

- zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w obu instancjach według norm przepisanych;

- ewentualnie, uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi orzeczenia co do kosztów postępowania w instancji odwoławczej.

W odpowiedzi na apelację z dnia 19 czerwca 2012 r. strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny podziela je oraz przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy również w sposób właściwy zastosował przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego i prawidłowo rozstrzygnął o żądaniu powoda. Zarzuty zawarte w apelacji nie były trafne i stanowiły jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami oraz ocenami prawnymi Sądu I instancji.

W pierwszym rzędzie należało odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, w szczególności oceny przez Sąd Okręgowy zgromadzonego materiału dowodowego, bowiem kwestie te miały pierwszoplanowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podstawową okolicznością sporną między stronami było to, czy samochód A. (...) nr rej. (...) został wyposażony przez powoda w autoalarm, o czym R. R. poinformował pracownika TU (...) w trakcie rozmowy poprzedzającej zawarcie umowy ubezpieczenia. Sąd I instancji uznał dowody przedstawione przez stronę powodową w celu wykazania zainstalowania autoalarmu w ww. samochodzie za niewiarygodne i ustalił, że takiego zabezpieczenia antykradzieżowego nie było. W apelacji powód dowodzi, że powyższe ustalenie Sądu Okręgowego dokonane zostało z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Zarzut ten nie był trafny.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak podkreśla się w orzecznictwie ocena dowodów pod

kątem ich wiarygodności i mocy należy do podstawowych zadań sądu, wyrażających istotę sądenia, czyli rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału.

Sąd dokonuje swobodnej oceny dowodów, nie jest to jednak ocena dowolna. Granice sędziowskiej oceny dowodów wyznaczają przepisy proceduralne (przepisy k.p.c. o dowodach i postępowaniu dowodowym), reguły logicznego rozumowania oraz zasady doświadczenia życiowego.

W związku z powyższym postawienie sądowi I instancji skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania naruszenia przepisów prawa procesowego o dowodach lub uchybienia zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bowiem tylko takie zarzuty można przeciwstawić uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. W tej sytuacji nie będzie wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze i znaczeniu poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez sąd (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Lex Polonica nr 2111041; z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000/19/732 oraz z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC 2000/10/189).

W niniejszej sprawie strona powodowa nie wykazała naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., w sposób, o którym była mowa powyżej. Powód jedynie wyraził swoje przekonanie, iż to jego zeznaniom oraz zeznaniom świadka P. R. winien dać wiarę Sąd I instancji, nie wykazał natomiast, że oparcie się przez Sąd Okręgowy na innych dowodach (z dokumentów) oraz krytyczna ocena zeznań powoda R. R. oraz świadka P. R. nastąpiły z uchybieniem regułom logicznego rozumowania, czy też zasadom doświadczenia życiowego.

Sąd I instancji trafnie wskazał, że powód, zarówno w zawiadomieniu o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonym w dniu 2 sierpnia 2010 r. na Komendzie Rejonowej Policji W. II, jak i w formularzu zgłoszenia szkody pozwanemu, zgodnie twierdził, że skradziony samochód nie posiadał autoalarmu i wyposażony był jedynie w immobiliser i centralny zamek. Próba wytłumaczenia rozbieżności pomiędzy treścią tych oświadczeń, a stanowiskiem prezentowanym przez stronę powodową w niniejszym procesie, słusznie uznana została przez Sąd Okręgowy za niewiarygodną. Po pierwsze, trudno przypuszczać, aby powód - jak wynika z apelacji, osoba obeznana z samochodami - mogła nieprecyzyjnie poinformować organa ścigania o tak podstawowej okoliczności, jaką były posiadane przez skradziony samochód zabezpieczenia antykradzieżowe. Nadto zgłoszenie szkody ubezpieczycielowi nastąpiło 20 dni po stwierdzeniu przez R. R. kradzieży pojazdu i trudno było uznać, aby i w tym przypadku działał on w stanie stresu, czy też zmęczenia. Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, że powód nie był w stanie przedstawić żadnych konkretnych dowodów wykazujących na zakup i zainstalowanie autoalarmu w aucie A. (...), a nawet nie wskazał serwisu, w którym takiej instalacji miał dokonać.

Apelacja do tych podstawowych argumentów podniesionych przez Sąd I instancji w zasadzie się nie odnosi, koncentruje się natomiast na argumentach drugorzędnych, wskazanych przez Sąd jedynie pomocniczo, w celu podkreślenia, że rozbieżności w zeznaniach powodowa było więcej i odnosiły się one również do rzeczy o znaczeniu drugoplanowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tj. co do daty rzekomego zainstalowania autoalarmu, istnienia w procedurze karnej możliwości sprostowania zeznań po prawomocnym zakończeniu postępowania.

Nietrafne były również zarzuty apelacji odnoszące się do oceny wiarygodności zeznań świadka P. R.. Istotą stanowiska Sądu I instancji było stwierdzenie, że odmawia on wiarygodności dowodowi z zeznań ww. świadka, z tej przyczyny, że zeznania te były sprzeczne z materiałem dowodowym na którym Sąd się oparł. Sąd Okręgowy w tym miejscu dowodów tych nie wskazał, jednak z wcześniejszych twierdzeń Sądu wynikało, że oparł się on przede wszystkim na dokumentach w postaci zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa złożonym przez powoda w dniu 2 sierpnia 2010 r. oraz zgłoszeniu szkody z dnia 22 sierpnia 2010 r. Okoliczność, że świadek jest bliskim znajomym powoda wskazana została przez Sąd I instancji jedynie pomocniczo, w celu podkreślenia, że świadek mógł być zainteresowany zeznawaniem na korzyść strony powodowej. Nie zasługiwał zatem na uwzględnienie również zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c., bowiem uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia zawierało wszystkie wymagane przez ww. przepis elementy i pozwalało na dokonanie kontroli merytorycznej przez sąd odwoławczy, w tym

przede wszystkim wskazywało na jakich dowodach oparł swoje ustalenia Sąd I instancji i jak ocenił wiarygodność i moc poszczególnych dowodów przeprowadzonych w sprawie.

Oceniając zeznania świadka P. R. należało dodatkowo zwrócić uwagę na fakt, że w protokole zgłoszenia szkody z dnia 22 sierpnia 2010 r. powód wskazał, że w czasie ostatnich 6 miesięcy przed kradzieżą przedmiotowy pojazd wraz z kluczami nie pozostawał w dyspozycji osób trzecich (vide k. 175). Przy uwzględnieniu okoliczności, że do kradzieży doszło pomiędzy 24 lipca a 2 sierpnia 2010 r, oznaczało to, że pomiędzy lutym a sierpniem 2010 r. R. R. nie używał nikomu samochodu A. (...). Tymczasem świadek P. R. zeznał, że pożyczył przedmiotowy samochód od powoda na majówkę (weekend majowy) (vide k. 123). Skoro powód kupił przedmiotowy samochód we wrześniu 2009 r. (k. 185 - umowa kupna-sprzedaży pojazdu), to świadek w swoich zeznaniach musiał mieć na myśli maj 2010 r., czyli okres czasu, co do którego R. R. wyraźnie stwierdził, że nikomu samochodu nie używał. Również ta okoliczność wskazywała na niewiarygodność świadka, którego zeznania nakierowane były na wykazanie, że skradzione auto wyposażone było w autoalarm.

Stosownie do treści art. 815 § 1 k.c. ubezpieczający obowiązany jest podać do wiadomości ubezpieczyciela wszystkie znane sobie okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach. Jak wskazuje się w piśmiennictwie umowa ubezpieczenia opiera się na szczególnym zaufaniu i wzajemnej lojalności kontrahentów (tzw. kontrakt najwyższego zaufania). Na ubezpieczającym ciąży obowiązek rzetelnego informowania ubezpieczyciela o wszelkich okolicznościach mających znaczenie dla oceny ryzyka ubezpieczeniowego, o które ubezpieczający został zapytany (tzw. obowiązek deklaracji).

Z kolei art. 815 § 3 k.c. wskazuje, że ubezpieczyciel nie ponosi odpowiedzialności za skutki okoliczności, które z naruszeniem paragrafów poprzedzających, tj. art. 815 § 1-2¹ k.c., nie zostały podane do jego wiadomości. Jeżeli do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej, w razie wątpliwości przyjmuje się, że wypadek przewidziany umową i jego następstwa są skutkiem okoliczności, o których mowa w zdaniu poprzedzającym.

Z powyższego przepisu wynika, że należy rozróżnić sytuacje, w których do naruszenia obowiązków określonych w art. 815 § 1-2¹ k.c. dochodzi z winy nieumyślnej ubezpieczającego bądź z jego winy umyślnej. W niniejszej sprawie nie ulegało wątpliwości, że powód umyślnie wprowadził pozwanego w błąd co do faktu posiadania przez objęty ubezpieczeniem samochód zabezpieczenia w postaci autoalarmu, bowiem powód wiedział, że w rzeczywistości takiego zabezpieczenia jest brak. W tej sytuacji, zgodnie z treścią art. 815 § 3 k.c. obowiązywało domniemanie ustawowe, że zarówno sam wypadek objęty umową ubezpieczenia, jak i jego następstwa, są skutkiem okoliczności, które zostały zatajone przed ubezpieczycielem, a to uwalniało TU (...) od odpowiedzialności.

W świetle powyższego za błędne należało uznać stanowisko skarżącego, że to na pozwanym spoczywał ciężar udowodnienia, iż wypadek ubezpieczeniowy był następstwem okoliczności, które nie zostały podane ubezpieczycielowi z naruszeniem art. 815 § 1-2¹ k.c. Było odwrotnie, bowiem to na powodzie ciążył obowiązek wzruszenia domniemanie z art. 815 § 3 zdanie 2 k.c. Strona powodowa tego domniemanie nie obaliła, nie przedstawiła bowiem dowodu na to, że gdyby nawet przedmiotowy pojazd wyposażony był w zabezpieczenie antykradzieżowe w postaci autoalarmu, to do kradzieży i tak by doszło. Twierdzenia powoda zawarte w apelacji na ten temat nie zostały poparte żadnymi dowodami, a z zasad doświadczenia życiowego wynika, że każde kolejne zabezpieczenie antykradzieżowe zwiększa bezpieczeństwo pojazdu i utrudnia jego kradzież. Oczywiście, nie sposób nie zgodzić się z powodem, że w zasadzie każdy samochód może stać się przedmiotem kradzieży, bez względu na ilość posiadanych zabezpieczeń, jednakże powód nie wykazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy posiadanie przez ubezpieczony pojazd autoalarmu pozostałoby bez wpływu na jego kradzież. Twierdzenia strony powodowej odczytywane dosłownie wskazywałyby na to, że instalowanie w pojazdach dodatkowych systemów antykradzieżowych nie ma głębszego uzasadnienia, bowiem nie wpływa na zwiększenie bezpieczeństwa pojazdów. Twierdzenie takie nie znajduje jednak potwierdzenia ani na poziomie ogólnym (z zasad doświadczenia życiowego wynika, że autoalarmy są instalowane w samochodach po to, aby zwiększyć ich bezpieczeństwo), ani w okolicznościach niniejszej sprawy (brak konkretnych

twierdzeń co do okoliczności kradzieży, które wskazywałyby na to, że samochód zostałby skradziony również wówczas, gdyby był wyposażony w autoalarm).

Podsumowując powyższy wątek rozważań stwierdzić należało, że Sąd I instancji nie naruszył art. 228 § 1 k.p.c., bowiem twierdzenie, że każdy samochód może stać się przedmiotem kradzieży, bez względu na ilość posiadanych zabezpieczeń, pozostawało bez znaczenia dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Chcąc uzyskać odszkodowanie powód zobowiązany był natomiast udowodnić, że gdyby nawet ubezpieczony samochód był wyposażony w autoalarm, to nie zapobiegłoby to w żaden sposób jego kradzieży. Dowodów takich - jak już wskazano powyżej - nie zaproponował. Bezzasadny był również zarzut odnoszący się do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. w zw. z art. 815 § 1, 2, 2⁽¹⁾ k.c., bowiem po pierwsze powód wadliwie ocenił zasady rozkładu ciężaru dowodu, a po drugie z zasad logiki oraz doświadczenia życiowego wynika, że zabezpieczenia antykradzieżowe zmniejszają prawdopodobieństwo zaistnienia szkody w postaci kradzieży ubezpieczonego samochodu. Nietrafne były również zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, tj. art. 815 § 3 k.c. oraz wskazanych zapisów OWU (...) które zawierały regulacje odzwierciedlające postanowienia art. 815 § 1-3 k.c. Umyślność w działaniu powoda, który musiał wiedzieć, że ubezpieczony samochód nie ma autoalarmu, a mimo to podał pozwanemu nieprawdziwą informację, była niewątpliwa i apelacja w żaden sposób tej oceny nie podważyła. Brak obalenia przez stronę powodową domniemania art. 815 § 3 zdanie 2 k.c. skutkowało zaś zwolnieniem pozwanego z odpowiedzialności za wypadek ubezpieczeniowy, a tym samym uprawniał TU (...) do odmowy wypłaty świadczenia na rzecz R. R..

Kwestia zawarcia przez strony sporu w dniu 22 sierpnia 2010 r. umowy przenoszącej własność skradzionego pojazdu A. (...) pozostawała bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Umowa ta została zawarta już w dacie zgłoszenia szkody przez stronę powodową i nie świadczyła o uznaniu przez ubezpieczyciela swojej odpowiedzialności i zobowiązania się do wypłaty odszkodowania. Takie twierdzenia nie znajdowały potwierdzenia w treści przedmiotowej umowy, w szczególności umowa ta nie zmieniała zasad ustalenia odpowiedzialności stron wynikających z umowy ubezpieczenia, w szczególności zaś z OWU(...) Odmowa wypłaty świadczenia odszkodowawczego mogła jedynie skutkować powstaniem po stronie powodowa uprawnienia do żądania zwrotnego przeniesienia własności pojazdu A. (...), co pozostawało jednak poza zakresem rozpoznania niniejszej sprawy. Również kwestia wartości przedmiotowego samochodu, w sytuacji, gdy w ogóle nie było podstaw do wypłaty powodowi odszkodowania ubezpieczeniowego, pozostawała bez wpływu na rozstrzygnięcie sprawy.

Nie zasługiwał również na uwzględnienie zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 k.c. Odmowa wypłaty powodowi świadczenia z umowy ubezpieczenia znajdowała ustawową podstawę prawną i związana była z nielojalnym i naruszającym zasady dobrej wiary zachowaniem się przez powoda, który udzielił pozwanemu nieprawdziwych informacji i tym samym uniemożliwił stronie pozwanej właściwe oszacowanie ryzyka. Faktycznie to powód swoim zachowaniem naruszył zasady współzycia społecznego i tym samym nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. Nadto strona powodowa nie wskazała na zaistnienie jakichkolwiek wyjątkowych okoliczności, które pozwalałyby uznać, że pozwany odmawiając wypłaty odszkodowania postąpił w sposób wskazujący na nadużycie prawa podmiotowego. Podkreślić należy, że ubezpieczyciel nie miał ani ustawowego ani umownego obowiązku weryfikowania danych podanych przez powoda i opierając się na regułach lojalności kontraktowej i dobrej wiary przyjął, że podane przez powoda okoliczności odpowiadają prawdzie. Trudno też zarzucać TU (...), że w ramach procedury likwidacji szkody weryfikowało wcześniejsze oświadczenia powoda o sposobie zabezpieczenia ubezpieczonego pojazdu.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda jako bezzasadną.

O kosztach postępowania odwoławczego, mając na względzie okoliczność, że pozwany wygrał sprawę w całości, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).